

Dla ciała i dla ducha

Dobry lekarz to nie tylko specjalista zajmujący się leczeniem chorych. To także ktoś, kto dobrym słowem i uśmiechem potrafi przynieść im ulgę w cierpieniu. O tym, że medycy są niezwykle wrażliwymi ludźmi, może świadczyć też fakt, że wielu z nich w wolnym czasie zajmuje się twórczością artystyczną.

Ich dokonania mogliśmy podziwiać 1 października w Galerii „Pod Dachem Nieba” podczas wieczoru poetycko - muzycznego. Impreza ta, odbywająca się z inicjatywy Unii Polskich Pisarzy Lekarzy, w tym roku miała miejsce po raz trzeci.

Już na wstępie okazało się, że liczba publiczności znacznie przerosła oczekiwania organizatorów. Z tego powodu uroczystość rozpoczęła się z kilkuminutowym opóźnieniem, a mimo dodatkowych krzeseł, nie dla wszystkich wystarczyło miejsc siedzących.

Gdy zgasły światła, przenieśliśmy się do zupełnie innej rzeczywistości. W niezwykle scenografii stworzonej przez Krystynę Paszkiewicz (porozrzucane jesienne liście, wijący się bluszcz, mnóstwo palących się świec) rozbrzmiały utwory autorstwa lekarzy w interpretacji Klary Drobniowskiej, Marzeny Gmińskiej, Elżbiety Pietrzykowskiej, Jerzego Sobierajskiego i Waldemara Gmińskiego. Ten ostatni zadbał również o oprawę muzyczną. Swą recytację urozmaicał śpiewem oraz grą na gitarze i pianinie, a jego wspaniały głos zachwycał publiczność (a zwłaszcza tę damską część).

Podczas tego wieczoru wysłuchaliśmy utworów

poruszających najważniejsze zagadnienia ludzkiej egzystencji. Były zatem zapisy codziennych zdarzeń, relacje z podróży, wspomnienia z dzieciństwa czy podziękowania rodzicom za trud wychowania. Nie zabrakło też przesiąkniętych jesiennym klimatem rozważań o smutku, lęku, tęsknocie i miłości. W ostatniej części znalazły się natomiast pełne wdzięczności wiersze adresowane do Boga, który pomaga człowiekowi w najtrudniejszych sytuacjach i daje mu pewność, że nie jest całkowicie osamotniony.

Po końcowych oklaskach każdy mógł porozmawiać z autorami oraz otrzymać pamiątkowe tomiki z autografami.

To spotkanie z twórczością tych, którzy na co dzień obcuja z życiem i śmiercią, z pewnością zaliczyć należy do udanych. Mogliśmy bowiem podczas jego trwania choć na chwilę zwolnić tempo, zatrzymać się i innym wzrokiem spojrzeć na otaczającą nas rzeczywistość.

Justyna Stawiszyńska

PS. Podczas imprezy zaprezentowano utwory następujących autorów: B. Klejny, E. Depta, M. Kuchciak-Brancewicz, K. Kijanka, Z. Kostrzewa, B. Jaremin, S. Szponder, S. Milczarek, M. Sobków, B. Sawicki, M. Pawlikowski, M. Śmiałek, L. Ziurkowska-Michalewska, M. Żywicka-Luckner, J. Kowalczyk, J. Kaliński A. Borkowski, B. Rybak, J. Wanecki, A. Kraus, M. Człapińska, J. Junosza-Gzowska, B. Szeffer.

TE OBRAZY PŁACZĄ

Do 30 października w Galerii „Pod Dachem Nieba” można oglądać wystawę prac Darii Tansini. Po spotkaniach z kulturą słowacką przyszła kolej na malarstwo polsko - włoskie. W trakcie uroczystego otwarcia wystawy, 29 września organizatorzy postarali się, aby nie zabrakło na niej włoskich akcentów. O polski akcent postarała się sama artystka, która bardzo dobrze mówiła po polsku.



Daria Tansini, choć urodziła się we Włoszech w Magencie, obecnie życie swoje dzieli pomiędzy Toskanię i Warszawę. Jak sama przyznała, malowanie tak naprawdę zaczęło się dopiero w Polsce, wcześniej artystka zajmowała się projektowaniem sztuki użytkowej. Posługując się materiałami z odzysku, żywicami epoksydowymi i murańskim szkłem, tworzyła stoły, lampy i krzesła. Jej projekty można podziwiać w Mediolanie w galeriach „Foyer” i „AUS18”. To jednak nie wystarczyło młodej artystce. Od 2003 roku mieszka w Warszawie, tu też na poważnie zaczęło się jej malowanie. Na pytanie - dlaczego niektóre jej prace są tak nerwowe i wyglądają na niedokończone? Odpowiada krótko - jestem osobą niecierpliwą i zawsze chcę szybko zobaczyć efekt swojej pracy, dlatego też często pomijam wiele szczegółów.

Ekspozycja nosi tytuł „Incontri - Spotkania”, kogo zatem możemy spotkać na wystawie, oglądając wystawę? Obiektem zainteresowań malarki jest człowiek. Malowane tuszem i atramentem na papierze lub kartonie postacie są brzydkie, przypomi-



Daria Tansini przy swojej ulubionej pracy.

nają bryły kreślone zamaszystą, nerwową czasami wręcz wściekłą linią. Kobiety i mężczyźni często chwytani w nieestetycznych pozach z rozłożonymi nogami, widocznymi genitaliami jakby ze zdeformowanym ciałem. Obrazy artystki zapełniają postaci bez oczu, które zostały zastąpione ciemnymi jamami. Wszystkie prace sprawiają wrażenie niedokończonych, wiele poprzecinane jest strugami tuszu czy farby.

Choć wielu powie, że obrazy te są brzydkie, mroczne i przygnębiające, to jednak jest w nich coś, co intryguje i przyciąga uwagę. I choćby dlatego warto zobaczyć wystawę zorganizowaną w Galerii „Pod Dachem Nieba” w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo - Rehabilitacyjnym przy ulicy Wojska Polskiego 5.

Jakub Giza



fot. J. Giza